

Wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 20 września 2016 r.

VI Ka 272/16

Przewodniczący: Sędzia SO Andrzej Żuk.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze M. R.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym po rozpoznaniu w dniu 20 września 2016 r. sprawy B. G. ur. (...) w J., s. J. i K. z domu K. oskarżonego z art. 190a § 1 k.k. z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze z dnia 4 marca 2016 r. sygn. akt II K 33/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec B. G.;

II. zasądza od oskarżonego B. G. na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. K. (1) kwotę 420 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 120 złotych, w tym 100 złotych opłaty.

UZASADNIENIE

B. G. został oskarżony o to, że: w okresie od grudnia 2013 r. do października 2014 r. w J. uporczywie nękał M. K. (1) poprzez wysyłanie licznych wiadomości tekstowych e-mail, dotyczących błahych spraw, wystawianiem pod jej mieszkaniem, udręczeniem zapytaniem o jakość posiłków spożywanych przez dzieci, nagrywaniem za pomocą kamery wizyt u dzieci, co wzbudziło w niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotnie naruszyło jej prywatność, tj. o czyn z art. 190a § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 4 marca 2016 r. w sprawie II K 33/15:

I. ustalił, że oskarżony B. G. dopuścił się czynu opisanego w części wstępnej wyroku, eliminując, że zachowanie to wzbudzało u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, tj. występku z art. 190a § 1 k.k. i na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne;

II. na podstawie art. 67 § 1 k.k. ustalił okres próby na 1 (jeden) rok;

III. na podstawie art. 67 § 3 k.k. zobowiązał oskarżonego B. G. do przeproszenia pokrzywdzonej M. K. (1) w terminie 1 (jednego) miesiąca od uprawomocnienia się wyroku;

IV. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. zasądził od oskarżonego B. G. na rzecz M. K. (1) kwotę 1008 złotych.

V. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. zasądził w całości od oskarżonego B. G. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu 100 złotych opłaty.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. Obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k., polegającą na dowolnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez:

- przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej oraz świadków Z. K. i I. J. w zakresie większym, niż wyjaśnieniom oskarżonego, mimo oczywistej, odtworzonej w postępowaniu dowodowym, wrogości wszystkich trzech świadków względem oskarżonego, oraz wbrew interesowi świadków w popieraniu wersji wydarzeń przedstawionych przez pokrzywdzoną,

- oparcie ustalenia o napastliwym "wystawianiu oskarżonego pod mieszkaniem pokrzywdzonej" na zeznaniach pokrzywdzonej oraz świadków I. J. i H. S., podczas gdy pokrzywdzona o takim hipotetycznym fakcie dowiedziała się od I. J., ta w świetle jej zeznań nie mogła często widywać oskarżonego w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej, zaś świadek S. zeznawała o incydentalności obecności oskarżonego w tym miejscu.

2. Wynikający z tych uchybień błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, wbrew dowodom w sprawie, że:

- oskarżony miał na celu przede wszystkim nękanie pokrzywdzonej przez wysyłanie do niej wiadomości e-mail, nagrywanie spotkań z dziećmi kamerą oraz przebywanie w okolicach jej zamieszkania, podczas gdy zgromadzone w sprawie dowody, jako wiodącą intencję wszystkich opisywanych aktem oskarżenia zachowań oskarżonego, wskazują zaangażowanie oskarżonego w wychowanie synów oraz głęboką więź emocjonalną i uczuciową z nimi, oskarżony naruszył prywatność pokrzywdzonej nagrywając "wizyty u dzieci", skoro z samego założenia i opisu sprawczego działania, utrwalanie filmu z przebiegu "wizyt u dzieci" skierowane musiało być na samego oskarżonego i jego dzieci, a nie na pokrzywdzoną, jako podmiot dóbr chronionych przepisem art. 190a § 1 k.k.,

- oskarżony "wystawał pod mieszkaniem" pokrzywdzonej w celu naruszenia jej prywatności, skoro nie ustalono zamiaru sprawcy takiego zachowania, a nadto oskarżony, abstrahując od odczuć pokrzywdzonej, przebywałby w trakcie takiego hipotetycznego zachowania w przestrzeni publicznej, realizując swoje obywatelskie prawa.

Formułując powyższe zarzuty skarżący podstawach wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna, a zarzut błędnych ustaleń faktycznych oraz obrazy przepisu art. 7 k.p.k. sprowadza się w większości do polemiki z prawidłowymi ustaleniami zaskarżonego wyroku.

Wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą Sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami, zaś swobodna ocena dowodów ograniczona jest jedynie powinnością przedstawienia rozumowania, które doprowadziło do tego wyboru. Przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. W realiach niniejszej sprawy wskazane wyżej przesłanki zostały spełnione.

Charakter zgromadzonych w sprawie dowodów obligował Sąd do szczególnej ostrożności przy ocenie ich wiarygodności i przydatności w czynieniu ustaleń. Temu wymogowi Sąd I instancji sprostał. W uzasadnieniu wyroku podał, którym dowodom przydał walor wiarygodności, których wiarygodność podważył i uzasadnił swoje wnioski. Brak jest podstaw, by kwestionować dokonaną przez ten Sąd ocenę, skoro jest ona wynikiem bezpośredniej obserwacji zachowań osób przesłuchanych w sprawie (co jest szczególnie ważne w sytuacji, na którą zresztą zwraca uwagę skarżący, gdy najważniejsze dowody leżące u podstaw wyrokowania to dowody osobowe pochodzące od osób zainteresowanych konkretnym rozstrzygnięciem lub świadków z nimi związanych) oraz kompleksowej (w odróżnieniu od tej apelacji) analizy zebranych dowodów uwzględniającej wzajemne relacje świadków i oskarżonego. Sąd dostrzegął i wziął pod uwagę również długotrwały i bardzo intensywny konflikt rodzinny stron procesu. Ocena dowodów nie była jednostronna lub nieobiektywna. Przeciwnie okazała się szczegółowa, wnikliwa i wyczerpująca. Szczególnie widoczne było to w przypadku zeznań Z. K. w tym zakresie, w jakim wskazywała na obraźliwe treści znajdujące się w wiadomościach e-mail kierowanych przez oskarżonego do pokrzywdzonej. Sąd meriti słusznie ocenił, że świadek, składając zeznania tej treści, kierowała się głównie negatywnymi emocjami żywionymi do B. G. i odmówił im wiarygodności. Prawidłowo też Sąd Rejonowy dostrzegł rozbieżności w treści zeznań M. K. (1) i I. J. w części, dotyczącej kierowania kamery przez oskarżonego do twarzy pokrzywdzonej. Tym niemniej podkreślić jeszcze raz należało, co słusznie zaznaczył również Sąd Rejonowy, że te drobne nieścisłości, czy rozbieżności w relacjach pokrzywdzonej i powoływanych świadków nie miały istotnego znaczenia dla całościowej oceny ich zeznań, poczynienia w sprawie ustaleń faktycznych.

M. K. (1) w toku całego postępowania konsekwentnie relacjonowała zachowania oskarżonego, które skutkowały istotnym naruszeniem jej prywatności. Wbrew twierdzeniom zawartym przez obrońcę w apelacji, pokrzywdzona nie tylko opisywała szczegóły związane z wysyłanymi do niej przez B. G. wiadomościami e-mail, nagrywaniem jej kamerą w trakcie wizyt u dzieci, ale także okoliczności związane z przebywaniem oskarżonego w pobliżu jej miejsca zamieszkania. Nie ograniczyła się jedynie do ogólnego potwierdzenia tych ostatnich zdarzeń, ale podała również szereg towarzyszących im okoliczności, dat, czy zachowania oskarżonego w czasie, kiedy wystawał pod jej domem (k.343v.). Zeznania jej znajdują potwierdzenie w wydrukowanych wiadomościach e-mail oraz w zeznaniach Z. K., I. J. i H. S. Wprawdzie Z. K. i I. J. to osoby związane z nią (matka i opiekunka dzieci), to okoliczność ta sama z siebie nie dyskwalifikuje prawdziwości ich zeznań. Z racji bliskości relacji z M. K. (1), częstego przebywania w miejscu jej zamieszkania, miały one możliwość obserwacji zachowania oskarżonego w trakcie jego spotkań z dziećmi, czy też w czasie, kiedy znajdował się w pobliżu domu pokrzywdzonej. Z uwagi na ich negatywne nastawienie do oskarżonego, Sąd I instancji dokonał oceny ich zeznań z należytą ostrożnością, uwzględniając przy tym dowody pochodzące od osób bezstronnych, bo obcych obu stronom konfliktu rodzinnego. H. S. potwierdziła fakt przebywania oskarżonego pod domem M. K. (1), a z racji bliskiego sąsiedztwa miała możliwość obserwacji osób znajdujących się w pobliżu domu, w którym obie zamieszkiwały. T. S., która jest dyrektorem przedszkola, do którego uczęszczali synowie stron, potwierdziła, że M. K. (1) skarżyła się na nękanie ze strony B. G., a on sam krytycznie wyrażał się o pokrzywdzonej, podważał jej kompetencje do wychowywania dzieci. Również

J. R. wskazywał na to, że pokrzywdzona zgłaszała mu jako dzielnicowemu problemy w relacjach z oskarżonym, mówiła o tym, że w trakcie wizyt nagrywa nie tylko dzieci, ale także i ją.

W tych realiach dokonana przez Sąd Rejonowy ocena wyjaśnień oskarżonego B. G. była jak najbardziej prawidłowa. Nie sposób bowiem, jak to czyni obrońca oskarżonego, dyskredytować i pomijać wszystkich powołanych dowodów, czyniąc ustalenia w niniejszej sprawie głównie w oparciu o wyjaśnienia B. G.

Dokonując ustaleń faktycznych dotyczących czynu przypisanego oskarżonemu, Sąd I instancji prawidłowo ocenił całość zebranego materiału dowodowego. W pisemnym uzasadnieniu wyroku wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione i dlatego, podał również, z jakich powodów odrzucił dowody przeciwne. W przedstawionym w uzasadnieniu procesie wnioskowania brak jest błędów logicznych i niespójności. Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie jest wystarczające wykazywanie, że określona grupa dowodów pozwala na przyjęcie, iż zdarzenie mogło mieć inny przebieg. Należy bowiem wykazać, którym wskazaniom wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego uchybił sąd orzekający, czyniąc kwestionowane ustalenia. Tego apelujący nie uczynił. Apelacja obrońcy sprowadza się w istocie do zwykłej polemiki z oceną dowodów przeprowadzoną w pierwszej instancji i dokonanymi na tej podstawie ustaleniami faktycznymi. Skarżący przedstawił wyłącznie własną ocenę dowodów oraz wysunął gołosłowne twierdzenia nie poparte przekonującymi argumentami.

Zebrane dowody, ocenione zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k., pozwalały czynić ustalenia faktyczne, na podstawie których Sąd przypisał oskarżonemu sprawstwo i winę w zakresie przypisanego mu czynu z art. 190a § 1 k.k.

Strona przedmiotowa tego czynu polega na wzbudzaniu przez uporczywe nękanie u innej osoby lub osoby jej najbliższej uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia lub spowodowania istotnego naruszenia jej prywatności. Właśnie wystąpienie tego drugiego skutku Sąd ustalił w niniejszym postępowaniu. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przeprowadził logiczną analizę dowodów oraz ocenę prawną skutkującą uznaniem, że znamiona tego czynu oskarżony wypełnił.

Przez nękanie zgodnie z językowym znaczeniem tego terminu należy rozumieć zachowanie polegające na ustawicznym dręczeniu, trapieniu, niepokojeniu innej osoby, dokuczanie komuś, niedawanie mu spokoju (zob. E. Sobol (red.), Mały Słownik Języka Polskiego, Warszawa 1999, s. 489). Uporczywym zachowaniem będzie takie, które nacechowane jest wyraźną intencją, długotrwałe, powtarzające się, nieustanne. Nie ulega wątpliwości, że aby mówić o uporczywym nękaniu, musi dojść do powtarzalnych zachowań, uciążliwych dla pokrzywdzonego w znacznym stopniu, odbieranych przez niego jako zachowanie wysoce nieprzyjemne i wzbudzające obawę lub też naruszające w istotnym stopniu jego prywatność. W świetle oceny dokonanej przez Sąd I instancji, którą Sąd Okręgowy w pełni aprobuje, zupełnie niezasadne jest twierdzenie apelującego, że na podstawie zebranych dowodów nie można ustalić szczególnego nastawienia sprawcy mającego na celu udręczenie, niepokojenie i wywołanie stanu zmierzającego do zmiany zwyczajów pokrzywdzonej. Przeciwnie podzielić należy ocenę, że oskarżony, wykorzystując odwiedziny dzieci, chciał nękać pokrzywdzoną. Najbardziej wyraźnie świadczy o tym jego korespondencja mailowa oraz fakt

dokonywania nagrań w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej, pomimo wyraźnego sprzeciwu w tym zakresie z jej strony.

B. G. nie podejmował spokojnej, konstruktywnej rozmowy (wymiany wiadomości e-mail) z M. K. (1) dotyczącej wychowania synów, a jedynie pod pozorem realizacji uprawnień rodzicielskich dręczył ją nasiloną korespondencją. Znamienna jest treść wysyłanych maili. Wynika z nich niezbicie, że celem ich nie było uzgadnianie istotnych zagadnień dotyczących dzieci, planu spotkań, wniosków wychowawczych itp. Działania polegające na kierowaniu do M. K. (2) bardzo dużej ilości wiadomości e-mail miały na celu przede wszystkim podważyć i zdyskredytować jej kompetencje wychowawcze, podejmowane przez nią decyzje. Zawierały one przede wszystkim krytykę jej działań z jednoczesnym podkreśleniem własnej odpowiedzialności i troski o dzieci.

Bez znaczenia pozostaje okoliczność podnoszona w apelacji, że to właśnie M. K. (1) wybrała taki sposób komunikowania się. Z całą pewnością wybór taki nie wiązał się ze zgodą na zasypywanie jej mailami, które - wbrew twierdzeniom skarżącego - zmuszona była przeczytać. Już z samej tylko analizy niektórych wiadomości wynika wprost oczekiwanie oskarżonego, a nawet wręcz żądanie, udzielenia przez pokrzywdzoną odpowiedzi na wysłaną wiadomość (np. wiadomość z dnia 16 kwietnia 2014 r., z dnia 1 maja 2014 r., 16 maja 2014 r.). Oskarżony nie dawał zatem M. K. (1) prawa do nieprzeczytania wiadomości, zignorowania jej. Zresztą, zważywszy na trwający konflikt oraz postępowanie sądowe dotyczące opieki nad dziećmi, musiała ona obawiać się, że skierowana do niej wiadomość może zawierać treści, których nieprzeczytanie może być przez oskarżonego wykorzystane na jej niekorzyść przed sądem rodzinnym.

W świetle powyższego całkowicie uzasadniony był wniosek Sądu I instancji, że opisane zachowanie stanowiło nękanie w rozumieniu art. 190a § 1 k.k. Przecież ukierunkowane było na dokuczenie pokrzywdzonej, niepokojenie jej, sprawiało jej przykrość, powodowało dyskomfort i poczucie krzywdy. Znamienne jest przy tym, że oskarżony w skierowaniu do niego niewygodnego maila przez M. K. (1) dostrzegał przejaw nękania (wiadomość na k.176), Tymczasem jego korespondencja była nie tylko dużo częstsza, ale przede wszystkim bardziej napastliwa. Nie były to po jego stronie zachowania jednostkowe. Co więcej współgrały z innymi przejawami nękania, na które zwrócił uwagę sąd meriti.

Szczególne znaczenie miało w tym zakresie nagrywanie (czy też stwarzanie pozorów nagrywania) zachowania pokrzywdzonej w czasie wizyt oskarżonego. Słusznie Sąd I instancji zwracał uwagę na celowe ustawianie kamery w taki sposób, by nagrywać byłą żonę i osoby inne niż dzieci, ignorowanie przez oskarżonego próśb o inne umiejscowienie kamery, o ustawienie jej w miejscu, z którego można byłoby nagrywać spotkanie z dziećmi bez narażania innych osób na dyskomfort nagrania. Zamocowanie kamery na pasku wyraźnie świadczyło o nastawieniu B. G. Celem jego było nie utrwalenie przebiegu zabawy z dziećmi, ale ingerowanie w prywatność byłej żony i jednocześnie przeciwnika procesowego. Gdyby było inaczej, mógł postawić kamerę w jednym miejscu i w razie potrzeby przestawić ją. Wbrew sugestii skarżącego nagrywanie spotkania z dziećmi wcale nie musiało wiązać się z nagrywaniem też innych osób. Co więcej Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że w sytuacji wyraźnego sprzeciwu, B. G. miał obowiązek wyłączenia kamery na czas obecności osoby, która nie godziła się na nagrywanie. Monitoring w oczywisty sposób ingeruje przecież w życie prywatne, intymność osoby nagrywanej. Zważywszy, że do nagrywania dochodziło w

miejscu zamieszkania M. K. (1), gdzie ma ona prawo czuć się całkowicie swobodnie, intymnie, bezpiecznie, B. G. nie miał prawa tych jej uprawnień ją pozbawiać. Faktu tego nie można tylko sprowadzić do subiektywnie odczuwanych przez M. K. (1) przeżyć, jak to zdaje się czynić w apelacji obrońca oskarżonego. Zachowanie B. G. bez wątpienia przekroczyło próg nie tylko zachowań akceptowalnych przez pokrzywdzoną, ale też próg dozwolonych i akceptowalnych zachowań w społeczeństwie.

Jako przejaw nękania Sąd I instancji zasadnie również ocenił wystawianie oskarżonego przed domem pokrzywdzonej, choć z wszystkich opisywanych zachowań niewątpliwie było to najmniej dotkliwie. Niemniej jednak nie sposób przyjąć, że i w tym zawierała się troska oskarżonego o dzieci. Gdyby rzeczywiście kierował się swoją miłością do nich, nie miałby najmniejszych powodów, by wystawać pod mieszkaniem M. K. (1) poza dniami odwiedzin. Nie ograniczał się on więc tylko do niepokojenia jej e-mailami, ale dodatkowo roztaczał wokół niej wrażenie nieustępliwości, śledzenia. Nawet jeśli nie zawsze pokrzywdzona była tego świadkiem, to przecież i w tym słusznie dostrzegała przejawy ingerencji w jej życie prywatne.

Oskarżony pomimo wielokrotnie wyrażanego sprzeciwu przez M. K. (1), wykazując upór, trwał w dotkliwych dla niej działaniach. Miały one bez wątpienia na celu dokuczenie, niepokojenie, spowodowanie przykrości, dyskomfortu. Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji nie ulega także wątpliwości, że jego działanie istotnie naruszyło prywatność pokrzywdzonej. W pojęciu prywatności mieści się pojęcie życia rodzinnego, prywatnego, domowego. Należy przez nią rozumieć możliwość jednostki do utrzymywania swych danych, osobistych zwyczajów i zachowań nieujawnionych publicznie. Jej cechami są intymność, stany, cechy i procesy znane tylko danej osobie, swobodne decydowanie o własnym postępowaniu. Mieści się w niej prawo do poszanowania cudzej korespondencji czy mieszkania. Istotne naruszenie prywatności będzie miało miejsce np. przez obserwowanie osoby pokrzywdzonej w jej mieszkaniu, fotografowanie jej w czasie wypoczynku lub fotografowanie osób jej najbliższych. Ustawa wymaga, aby naruszenie prywatności było istotne. Takim będzie zawsze wtargnięcie w sferę życia intymnego pokrzywdzonego (por. Zoll Andrzej (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 k.k., wyd. IV).

Sąd Rejonowy słusznie ustalił, że B. G. swoimi zachowaniami naruszył prywatność M. K. (1) i to w istotnym stopniu. Nagrywając ją, pozbawił ją prawa do intymności i swobody zachowania w jej miejscu zamieszkania. Nagrywał również inne bliskie lub zaprzyjaźnione z nią osoby. Kontrolował ofiarę, zasypując ją przykrymi i dotkliwymi e-mailami, wystawiając pod jej domem. Została ona w istotnym zakresie pozbawiona możliwości dysponowania własnym postępowaniem. W świetle tych wszystkich okoliczności Sąd meriti prawidłowo przyjął, że oskarżony B. G. dopuścił się przypisanego mu przestępstwa, działał umyślnie w zamiarze bezpośrednim.

Zgodnie z art. 447 § 1 k.p.k. apelację co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku. Niezależnie od podniesionych zarzutów w apelacji oskarżonej Sąd był zatem zobligowany do oceny zaskarżonego wyroku pod kątem słuszności całego rozstrzygnięcia, w tym ustalenia zasadności warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Skarżący w tym zakresie nie podniósł żadnych zarzutów, nie kwestionował okoliczności, na podstawie których Sąd I instancji wyprowadził wnioski o nieznacznym stopniu społecznej

szkodliwości czynu i stopnia winy oskarżonego. Sąd Okręgowy zaś ocenę tego Sądu - uzasadnioną na k.401 - w pełni podziela. W szczególności całkowicie słuszne jest stanowisko tego Sądu, iż stopień społecznej szkodliwości jest wyższy niż znikomy. Trzeba mieć przede wszystkim na uwadze czasokres działania oskarżonego, różne przejawy nękania, stopień ingerencji w życie prywatne pokrzywdzonej, brak jakiegokolwiek reakcji na zgłaszane przez nią zastrzeżenia co do zachowania się sprawcy. To oraz wszystko inne, na co zwrócił uwagę Sąd I instancji, dokonana w tym zakresie ocena czyniło przekonującą i właściwą.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego B. G.

Jednocześnie na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym. Wysokość tej kwoty sąd ustalił na podstawie art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze w zw. z § 17 ust. 2 pkt 4 i § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Sąd na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w wysokości 120 złotych. Na koszty te składały się opłata w kwocie 100 zł wymierzona na podstawie art. 7 w zw. z art. 8 w zw. z art. 12 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, jak również ryczałt (20 zł) za doręczenie wezwań (i innych pism) w postępowaniu odwoławczym, co wynika z przepisu § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 listopada 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym.